

Larum grają!

Kilka lat temu, 1 kwietnia, a więc w Prima Aprilis znalazłem się, przypadkowo w redakcji jednej z poznańskich rozgłośni radiowych, a konkretnie w siedzibie radia RMI FM. 1 kwietnia, jak to pierwszego kwietnia ludziska różna jaja sobie robią i jest wesoło. Oczywiście, w tym ogólnopolskim jublu, namiętnie uczestniczą różne media, w tym i stacje radiowe. Wówczas motywem przewodnim, dla redakcji RMI, była niepodległość... Wielkopolski. W eter szły, jeden za drugim, bardzo poważnie brzmiące komunikaty o tym co to niby w Wielkopolsce się dzieje. A więc: „dzisiaj od rana ogłosiliśmy niepodległość, Możemy sobie na to pozwolić, bo jesteśmy całkowicie samowystarczalni. Wielkopolska nie będzie więcej dopłacać do warszawki i innych gospodarczo lichych rejonów, bo i niby z jakiej racji. Nie musimy już więcej być podporządkowani głupkowatym prawom i przepisom, które nękają nas ze stolicy. A w ogóle to z Poznania, bliżej jest to Berlina niż jakiejś Warszawy, mamy własne lotniska, kolej i węzły komunikacyjne, nawet garnizony wojskowe, policję, przemysł i w ogóle wszystko, a reszta kraju jest nam potrzebna jak wasy w d... - przeszkadza tylko”. Aby przydać realizmu tak sprodukowanemu dowcipowi, radiowi dziennikarze urządzili nawet „transmisję na żywo” z autostrady A2 gdzie „ustanowiono granicę, postawiono rogatki”. W eter płynęły oburzone słowa kierowców z warszawki i innych miejsc, od których „na granicy” żądano paszportu i wizy. Nieśmiało przebąkiwano o ustanowieniu własnej waluty i restytucji Wielkiego Księstwa Poznańskiego, całkowicie niezależnego od Rzeczypospolitej.

Ubaw po pachy! Cała redakcja, a ja wraz z nią, zaśmiewała się do łez z udanego, inteligentnego żartu. Do czasu.

W redakcji rozzwoniły się telefony, na skalę dotąd nieczęsto spotykaną. Dzwonili zachwyceni Poznańczycy i Wielkopolanie. I to bynajmniej nie po to, aby pogratulować redakcji świetnego dowcipu. Okazało się, że ci ludzie wzięli całą sprawę zupełnie na serio i byli zachwyceni! Redakcji nieco zrzedły miny, kiedy radiosłuchacze zaczęli ją traktować, jako coś w rodzaju Punktu Informacyjnego o Niepodległej Wielkopolsce. Deklarowali poparcie, zachwyt, a wielu nawet chęć „włączenia się do służby Wielkopolsce” bez względu na czym miałyby ona polegać. Spłoszona redakcja, z wolna zaczęła dementować swoje doniesienia, a ja siedziałem wpatrzony w niemym zachwycie w słuchawki ziejące zdrowym, wielkopolskim nacjonalizmem. „Pomożemy” rozbrzmiewało ze wszystkich stron, a z taką mocą, że nawet Gierek by się posikał z zazdrości.

Wyszedłem z redakcji radia podbudowany - jest jeszcze w duch w narodzie!

Dziś kiedy patrzę na chryję za chryją, aferę za aferą i gromadę towarzyszy szmaciaków, którzy kradnąc co im wpadnie w łapy, w przerwach między tym procederem stanowią nam prawo, przypominam sobie ten dzień. Była to sonda o bardzo jednoznacznym, wyniku. Co prawda primaaprilisowa.

Ale nadszedł, chyba już czas, aby potraktować ją zupełnie poważnie.... Mam nawet kandydata na Xięcia - regenta Wielkiego Księstwa Poznańskiego. A i Rada Regencyjna się znajdzie. Już czas!

Larum grają!

Mariusz Warak